

Radosław MARZĘCKI

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Konstruowanie wzajemnych relacji jako element stylu uprawiania polityki PO i PiS

1. Konflikt i konsens a demokracja

Punktem wyjścia do analizy zachowań na współczesnej polskiej scenie politycznej, która jest przedmiotem niniejszego artykułu, stała się refleksja nad zjawiskiem konfliktu i konsensu w systemie demokratycznym. Ten ogólny kontekst nakazuje dostrzegać wieloaspektowość ujęcia tych zjawisk, a ta z kolei może rzutować na ostateczną ich ocenę z punktu widzenia jakości samego systemu politycznego. Z jednej bowiem strony relacja, w jakiej pozostają one do siebie decyduje o stabilności demokracji. Tego rodzaju refleksję prowadzi się głównie na gruncie teorii polityki. Zastanawiając się nad charakterystyką konfliktów politycznych (ich pozytywnym bądź negatywnym nacechowaniem i konsekwencjami), próbując rozstrzygnąć ich istotę (czy konflikt rozumiany jest jako „podział” – agonizm czy jako antagonizm) wielu teoretyków dochodzi do wniosku, że demokracja jest systemem, który ma „wbudowany” mechanizm autodestrukcji i dlatego też wymaga wypracowania subtelnej równowagi pomiędzy konfliktem i konsensem. W ten sposób do tej kwestii podchodzi m.in. John Higley ze współpracownikami, stwierdzając, że „utrzymanie stabilności jest zazwyczaj problemem skomplikowanym, ponieważ istotą systemów demokratycznych jest nieskrępowane ujawnianie konfliktów. W takich warunkach stabilność wymaga subtelnej równowagi pomiędzy konfliktem i konsensem”¹. Z kolei Larry Diamond dostrzega fakt, iż postawy elit politycznych mogą kształtować opinie, oceny i po-

¹ M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, w: *Elity. Demokracja. Wybory*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1993, s. 15; zob. także: M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Introduction: Elite Transformations and Democratic Regimes*, w: *Elites and Democratic Consolidation in Latin America and Southern Europe*, red. J. Higley, R. Gunther, New York 1992, s. 1–37.

stawy społeczeństwa na temat polityki². W pewnym sensie skłania to do uwzględnienia drugiego kontekstu refleksji.

Konflikt i konsens mogą też wpływać na atrakcyjność przekazu w ramach komunikacji politycznej czy publicznej. W tym sensie stają się przedmiotem zainteresowania marketingu politycznego. Jako determinanty atrakcyjności, a więc także medialności stają się elementem refleksji nad zjawiskiem mediatyzacji i pomagają wyjaśnić zakres tzw. „logiki mediów”, która definiuje, co jest, a co nie jest warte opublikowania³. W myśl tej zasady konflikt destrukcyjny jako „zła wiadomość” staje się dla medium „dobrą wiadomością” (*bad news is good news*). Przyciąga uwagę widza. Jest atrakcyjny dla mediów masowych, ale także dla samych polityków, na co zwracają uwagę skandynawscy badacze problemu mediatyzacji Jesper Strömbäck i Frank Esser: „kiedy media stają się coraz ważniejsze, społeczni aktorzy muszą zmieniać swoje zachowania w taki sposób, aby przystosować się do logiki mediów oraz medialnej atrakcyjności”⁴. Strömbäck dodaje także: „media faworyzują historie, które zawierają konflikt, gdyż konflikt sprzyja bardziej dramatycznej narracji. Medialna potrzeba historii, które są dramatyczne i mają zdolność opanowywania uwagi ludzi, może wyjaśniać ich skłonność do koncentrowania się na skandalach, do traktowania polityki raczej w kategoriach wyścigu (walki) czy gry strategicznej niż w kategoriach konkretnych kwestii (*issues*)”⁵.

2. Konflikt a styl uprawiania polityki

Przyjmując tę drugą perspektywę można spojrzeć na najbardziej doniosły konflikt polityczny w Polsce po roku 2005, mianowicie konflikt pomiędzy partiami Platformą Obywatelską oraz Prawem i Sprawiedli-

² „[...] wybory i postawy elit mogą wpływać na kształtowanie się u ich zwolenników podejścia do dyskursu politycznego i politycznych konfliktów”, L. Diamond, *Trzy paradoksy demokracji*, w: *Przyszłość demokracji: wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2005, s. 56.

³ K. Lundby, *Introduction: Mediatization as Key*, w: *Mediatization: Concept, Changes, Consequences*, red. K. Lundby, New York 2009, s. 7–8.

⁴ J. Strömbäck, *Mediatization of Politics. Toward a Conceptual Framework for Comparative Research*, w: *The Sourcebook for Political Communication Research*, red. E. P. Bucy, R. Lance Holbert, New York 2010, s. 370.

⁵ J. Strömbäck, F. Esser, *Shaping Politics: Mediatization and Media Interventionism*, w: *Mediatization...*, red. K. Lundby, op. cit., s. 212.

wością. PO i PiS stanowią dzisiaj dwie najsilniejsze partie na polskiej scenie politycznej. W ostatnich pięciu latach obie uzyskały możliwość tworzenia rządu. Momentem przełomowym okazał się rok 2005, od kiedy obie formacje polityczne systematycznie ograniczają potencjał koalicyjny względem siebie. Mimo, że wcześniej (od powstania obu partii w 2001) podkreślano bliskość, a nawet spójność programową, a także genetyczną⁶, w kampanii wyborczej w 2005 roku zaczęto akcentować różnice nie do pogodzenia na tych polach. W pierwszym okresie (2001–2005) reprezentowały ten sam – prawicowy – biegun rywalizacji⁷ na polskiej scenie politycznej, w opozycji do bieguna lewicowego pod przywództwem Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Jednak różnice ujawnione w kontekście wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2005 roku, a także spadek poparcia dla SLD przyczyniły się do destrukuryzacji sceny politycznej. Dzisiaj to PiS i PO stanowią dwa przeciwstawne bieguny rywalizacji politycznej. Tym samym udało im się dokonać negacji tradycyjnego⁸ podziału lewica–prawica, ustanawiając nowe osie rywalizacji. Swoją pozycją – tak na scenie politycznej, jak i pozycją społeczną – przeczą koncepcji podziału postkomunistycznego⁹.

⁶ Mimo obserwowanego niskiego poziomu zaufania do partii politycznych w wielu badaniach z tamtego okresu zarówno PiS, jak i PO cieszyły się relatywnie większą aprobatą społeczną. W raporcie CBOS z 2003 roku odnotowano: „do ugrupowań, które – jeśli chodzi o zachowania w parlamencie – postrzegane są stosunkowo najlepiej, można zaliczyć PiS oraz PO. To jedyne ugrupowania, w przypadku których opinie pozytywne przeważają nad negatywnymi. Więcej osób wyraża przekonanie, że partie te dobrze służą polskiej demokracji (odpowiednio: 37% i 31%), niż podziela pogląd, że zachowania ich przedstawicieli kompromitują nasz parlamentaryzm (odpowiednio: 18% i 22%)”, *Polacy o stylu działalności partii politycznych obecnych w parlamencie*, Komunikat CBOS, BS/103/2003.

⁷ Andrzej Antoszewski definiuje biegun rywalizacji jako „koncentrację poparcia dla partii (bloku partii) reprezentujących alternatywne stanowiska wobec kwestii, co do których wyborcy są trwałe i głęboko zróżnicowani”, A. Antoszewski, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004, s. 29.

⁸ Na ten temat zob. T. Szawiel, *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku w: System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa 2002, s. 177–216 oraz T. Szawiel, *Podział lewica–prawica w polityce i w szerszym kontekście kulturowym*, w: *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, red. M. Grabowska, T. Szawiel, Warszawa 2003, s. 217–266.

⁹ Zob. także: K. Łabędź, *Partie postsolidarnościowe dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010, s. 38–45.

Warto zauważyć, że w roku 2005 dla obu formacji zmianie uległa stawka wyborów i od tej pory tylko te dwa ugrupowania mają „realną” szansę na wygranie wyborów parlamentarnych (a podział głosów w wyborach prezydenckich w 2010 roku tylko potwierdza tezę o polaryzacji społeczeństwa między zwolenników PiS i PO). Zmiana stawki wyborów zmieniła styl uprawiania polityki obu partii. Wcześniej celem politycznym była walka ze wspólnym przeciwnikiem (lewicą), a badania opinii publicznej przez długi czas nie dawały szansy na zwycięstwo ani Platformie Obywatelskiej, ani Prawu i Sprawiedliwości. Kiedy okazało się, że stawką jest walka o zwycięstwo wyborcze i możliwość wpływania na kształt rządu – przedstawiciele obu partii zaczęli demonstrować postawy bardziej konfrontacyjne względem siebie. Od nieudanych negocjacji koalicyjnych po wyborach parlamentarnych w 2005 roku rywalizacja między tymi partiami ma charakter zamknięty, co w praktyce oznacza, że obie strony publicznie negują realną możliwość stworzenia wspólnego gabinetu. Fakt ten tylko konserwuje polityczne ambicje, a walka pomiędzy nimi zawsze toczy się o zwycięstwo przeciwko komuś. Mimo to, obie partie od 2005 roku powiększały swoje elektoraty.

Tabela 1

Wzrost znaczenia PiS i PO po 2005 roku

| | 2005 | |
|----------------------------|-----------|-----------|
| | PiS | PO |
| Liczba głosów | 3 185 714 | 2 849 259 |
| Procent głosów | 26,99% | 24,14% |
| Liczba zdobytych mandatów | 155 | 133 |
| Procent zdobytych mandatów | 33,7% | 28,9% |
| 2007 | | |
| Liczba głosów | 5 183 477 | 6 701 010 |
| Procent głosów | 32,11% | 41,51% |
| Liczba zdobytych mandatów | 166 | 209 |
| Procent zdobytych mandatów | 36,09% | 45,43% |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z PKW, URL: www.pkw.gov.pl.

3. Mechanizm kreowania antagonizmu

W tym kontekście istotne wydaje się pytanie o mechanizm kreacji konfliktów w układzie PiS–PO. Warto podkreślić, że we wzajemnych

interakcjach między podmiotami politycznymi już na początku lat 90. XX wieku dostrzegano rozmaite płaszczyzny konstruowania podziałów i czynienia niemożliwym do osiągnięcia trwalszego porozumienia. Teoretycznym tłem może tu być chociażby „syndrom niezgodliwości”, który – zdaniem Krzysztofa Jasiockiego – oznaczał destrukcyjny konflikt na gruncie gospodarczym, społecznym, historycznym i światopoglądowym¹⁰. Z kolei Mirosława Grabowska, analizując tamten okres w dziejach polskiej sceny politycznej, zwraca szczególną uwagę na ideowe różnice wśród partii postsolidarnościowych¹¹. W interesującym nas układzie PiS–PO, szczególnie w okresach kampanii wyborczych w 2005 i 2007 roku, wykreowano cztery płaszczyzny podziałów o analogicznej – wykluczającej – charakterystyce: 1) nowe–stare państwo (PiS); 2) IV RP–III RP (PiS); 3) „Polska solidarna”–„Polska liberalna” (PiS); 4) „cywilizacja Wschodu”–„cywilizacja Zachodu” (PO).

Ale także dzisiaj w politycznej praktyce logika konsensu również nie obowiązuje w wymiarach wskazanych przez K. Jasiockiego. nierozwiązywalny konflikt dotyczy więc kwestii gospodarczych (np. metod walki z kryzysem gospodarczym, zasadności wprowadzania waluty euro), społecznych (np. służby zdrowia), historycznych (np. lustracji) czy światopoglądowych (np. *in vitro*). Jak zatem wygląda uniwersalny model konfliktu? Konflikt kreuje się (czynią to obie partie) poprzez odwołanie się do niepodzielnych, przeciwstawnych i wzajemnie się wykluczających postaw, idei i wartości. To one służą konstrukcji własnej tożsamości i nazywania tożsamości politycznego przeciwnika, pozwalają kreować przeciwstawne uniwersa aksjologiczne, w ramy których przypisuje się określone podmioty polityczne.

Skąd tak głęboki konflikt w układzie PiS–PO? Odwołując się konsekwentnie do przedstawionego wcześniej marketingowego ujęcia polityki okazuje się, że z tego punktu widzenia konfliktowość jest opłacalna podwójnie. Po pierwsze, ze względów tożsamościowych. Służy obronie własnej pozycji czy mobilizacji elektoratu. Po drugie, ze względów wizerunkowych. Ostry konflikt zapewnia bowiem „widoczność” medialną. W analizowanym przypadku owe korzyści mają charakter niezwykle

¹⁰ K. Jasiocki, *Konsens i konflikt w poglądach elity politycznej*, w: *Polityka i Sejm. Formowanie się elity politycznej*, red. W. Wesołowski, B. Post, Warszawa 1998, s. 65–68.

¹¹ M. Grabowska, *Polskie podziały polityczne*, w: *Jaka Polska? Czyja Polska? Diagnozy i dyskusje*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2006, s. 175.

wymierny. Z wyborów na wybory, zarówno PiS, jak i PO poprawiają swój „stan posiadania” (społeczne poparcie i liczbę mandatów w parlamencie), są także najczęściej prezentowane w mediach (w serwisach informacyjnych)¹².

4. Politologiczna kategoria stylu uprawiania polityki

W związku z tym – dla lepszego wyjaśnienia wzajemnych relacji pomiędzy podmiotami na polskiej scenie politycznej – poznawczo cenna wydaje się propozycja nowej naukowej conceptualizacji i operacjonalizacji obecnej dotychczas w rozmaitych dyskursach¹³ kategorii stylu uprawiania polityki. Jak ją należy rozumieć? A więc, po pierwsze: należy założyć, że na działania podmiotów politycznych (jednostek i grup) można patrzeć, przyjmując szeroką perspektywę – pewien kontekst powiązań – która pozwala opisywać swoisty styl uprawiania polityki. Na pierwszy plan należy wydobyć te cechy stylu, które we współczesnej spersonalizowanej i zmediatyzowanej polityce są najbardziej widoczne i które w największym stopniu wpływają na formułowane przez opinię publiczną oceny. Styl uprawiania polityki powinien stanowić deskryptywny model zachowań charakterystycznych dla jakiejś osoby lub środowi-

¹² *Raport z projektu monitoringu wybranych audycji informacyjnych TVP w okresie wyborów samorządowych 2006 roku*, <http://www.batory.org.pl/doc/raport-z-projektu-monitoringu.pdf>, 11.06.2011 oraz *Demokracja w działaniu. Monitoring Mediów Publicznych*, <http://www.batory.org.pl/doc/monitoring-kampanii-w-serwisach-informacyjnych-tvp.2010b-tabele.pdf>, 11.06.2011.

¹³ Głównie w dyskursie medialnym i politycznym. Przykładem mogą być następujące wypowiedzi: „Ale wiemy, że nie wystarczy być anti-PiS-em. Ludzie oczekiwali tego od nas w 2007 r., gdy mieli dość rządów koalicji PiS-Samoobrona-LPR i **ich stylu uprawiania polityki**. Dziś muszą być konkretne propozycje i projekty ustaw, żeby ludzie wiedzieli, co to znaczy anti-PiS” (Grzegorz Schetyna, PO), G. Schetyna, cyt. za: *Mam ofertę dla PiS i SLD*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 15 stycznia 2010. „Mamy do czynienia z czymś, co można by określić jako reformatorska destabilizacja, i dlatego my do swoich działań będziemy musieli przystąpić ze spokojem. Pamiętajmy o tym – ważny jest nie tylko cel, nie tylko jego merytoryczne przesłanki, nie tylko decyzje, diagnozy, ale też to, **w jaki sposób działamy**. Można powiedzieć: **ważny jest styl**. Musimy zmieniać Polskę **w dobrym stylu**” (Jarosław Kaczyński, PiS), J. Kaczyński, cyt. za: *Jarosław Kaczyński: przemówienie na zakończeniu II Kongresu PiS – Kraków 2009*, http://www.kppis.pl/pis_tv,463.html, 12.08.2010.

ska. Najbardziej istotne będą więc typowe, powtarzalne i obserwowalne cechy aktorów politycznych i ich zachowań. Na koniec warto podkreślić, że kategoria stylu jest niezwykle użyteczna w opisie i wyjaśnianiu konkretnych układów interakcyjnych na scenie politycznej. Dlatego, aby ocenić styl politycznego działania w kategoriach „konfrontacyjny”–„koncyliacyjny” należy ulokować perspektywę badawczą w pewnym układzie odniesienia, którą jest relacja pomiędzy konkretnymi podmiotami politycznymi. Proponowana tu kategoria stylu pomaga więc odtwarzać swoiste ciągi interakcyjne na scenie politycznej, opisywać kierunki i sposoby działania podmiotów, w końcu także definiować określone wizje polityki wyznawane i praktykowane przez poszczególnych aktorów. A zatem, analityczna kategoria stylu uprawiania polityki powinna zawierać następujące elementy składowe: 1) percepcja polityki i sceny politycznej; 2) sposoby autoidentyfikacji i opisu własnej tożsamości politycznej; 3) sposoby identyfikacji przeciwnika politycznego; 4) konstruowanie wzajemnych relacji (konflikt/konsens); 5) uwarunkowania (możliwości i ograniczenia) konfliktu/konsensu; 6) katalog wartości akceptowanych; 7) styl komunikacji.

Jakkolwiek całościowa charakterystyka stylu winna odnosić się do wszystkich wyżej wymienionych składników, na potrzeby niniejszego artykułu eksplikacji poddano jedynie sposób konstruowania wzajemnych relacji pomiędzy partiami PiS i PO.

5. Konstruowanie wzajemnych relacji jako element stylu uprawiania polityki Prawa i Sprawiedliwości¹⁴

Zjawiskiem, które w adekwatny sposób – zdaniem polityków PiS – opisuje relacje między dwiema największymi partiami w Polsce jest **konflikt**. Jest to konsekwencja przyjętej i uzewnętrznianej wizji polityki, która najczęściej ma charakter konfrontacyjny. Świadczą o tym m.in.

¹⁴ Analizie zostały poddane zapisy 30 konferencji prasowych, które odbyły się w okresie 6 stycznia 2009 r. – 29 maja 2009 r. z udziałem posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz osób związanych z PiS, a uczestniczących w tych konferencjach. Szczegółowa analiza objęła wypowiedzi 25 osób. Stwierdzono, że na 30 konferencji, będących przedmiotem badania – w 28 pojawiały się (wielokrotnie) sformułowania, których funkcją (jawną bądź ukrytą) było kształtowanie lub utrwalanie konfliktu politycznego pomiędzy partiami: Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska.

autoidentyfikacje konstruowane przez zaprzeczenie cech politycznego przeciwnika, percepcja działań przeciwnika jako działań szkodliwych czy wykluczanie przeciwnika ze wspólnego aksjologicznego uniwersum. Konflikt w interakcjach między PiS a PO zdecydowanie dominuje, a zachowań typu koncyliacyjnego w analizowanych wypowiedziach w zasadzie nie ujawniono:

Jarosław Kaczyński (PiS):

„Tylko my jesteśmy w stanie przeciwstawić się temu wszystkiemu i w związku z tym jesteśmy atakowani.”

Co dzieli polityków obu partii? Po pierwsze – **wartości**, do których się odwołują w myśleniu i mówieniu. **Pomiędzy „nami” a przeciwnikiem istnieje więc bardzo istotna różnica ideologiczna i aksjologiczna.** Porządki aksjologiczne, które reprezentują oba środowiska są bowiem definiowane jako wzajemnie sprzeczne i wykluczające się:

Beata Kempa (PiS):

„Człowiek, który jest symbolem skutecznej walki z przestępczością, z korupcją, z patologiami, mają mu być dzisiaj stawiane zarzuty w tym samym Płocku, który jest dzisiaj symbolem patologii i zaniedbań Platformy Obywatelskiej w zakresie wymiaru sprawiedliwości.”

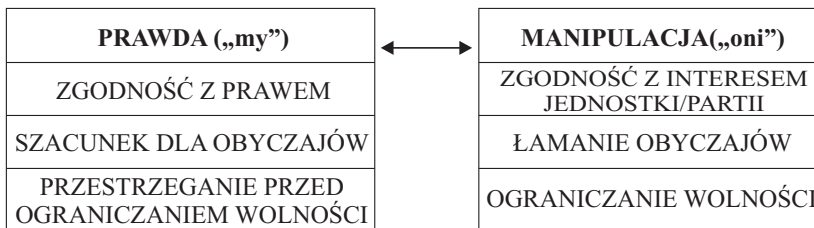
Władza w takim przekazie jest „nieludzka” (strategia dehumanizacji przeciwnika): „jej ofiarą padają niewinni ludzie”. Przeciwnik opisany w ten sposób staje się zaprzeczeniem ideału polityka, który **ma służyć obywatelom**, a także takiego, który ma być **skuteczny** w swoich działaniach (np. rozwiązywać problemy społeczne). Swoim działaniem **sprzeniewierza się roli, do której został powołany**. „My” natomiast stajemy w obronie tej właściwej roli. Wszystkie konflikty rozgrywane są przez członków PiS w rejestrze moralności, co oznacza, że mówienie o „sobie” odbywa się w kontekście wartości, jaką jest „dobro”, natomiast mówienie o przeciwniku zakłada kontekst zogniskowany wokół „zła”. „My” działamy „dla dobra państwa, dla dobra Polski”, co wprowadza i legitymizuje podział na „złych” i „dobrych” polityków. Taka argumentacja „zamyka” możliwość wymiany poglądów (dyskurs), ponieważ ten, kto się z nią nie zgadza, automatycznie stawia się w pozycji sprzecznej z interesem państwa, interesem Polski, a zatem dyskwalifikuje siebie jako „prawdziwego” polityka:

J. Kaczyński (PiS):

„Pod rządami Platformy Obywatelskiej w Polsce po prostu nie ma elementarnej praworządności, a cała ta operacja, która jest

teraz prowadzona jest niebywałym wręcz wykwittem hipokryzji i nikczemności. W szczególności jeżeli się wie, co się dzieje wokół Platformy Obywatelskiej, jeżeli się pamięta sprawę pana Misiaka, wyprowadzenie ogromnych pieniędzy, które były związane z upadkiem stoczni, z upadkiem stoczni, które można było obronić. Ale ważniejsze były interesy Platformy Obywatelskiej.”

Konflikt w świadomości polityków PiS toczy się wokół wartości fundamentalnych i niepodzielnych, takich jak: demokracja, praworządność, prawda, uczciwość, wolność itd., mimo że w systemie demokratycznym powinna istnieć zgoda w definiowaniu takich wartości, a ich desygnaty winny być lepiej dookreślone. Skoro jednak jednym z podstawowych zarzutów używanych w politycznych konfliktach jest zarzut działania niezgodnego z ideą demokracji – to negacji muszą podlegać także inne wartości (tę demokrację konstytuujące). W związku z tym – zbiorowe tożsamości kształtowane są wokół tych fundamentalnych wartości, które należy bronić, ponieważ są zagrożone. Politycy PiS konstruują zresztą katalog takich wartości zagrożonych. Należą do nich: demokracja; wolność nauki, badań i publikacji; porządek konstytucyjny; uczciwość polityków; prawda historyczna; konkurencja polityczna (wyborcza); niezależność instytucji demokratycznych (głównie sądownictwa); racja stanu, interes narodowy; przestrzeganie dobrych obyczajów w polityce.



Lokowanie przeciwnika po stronie podmiotów zagrażających owym niepodzielnym wartościom, wprowadza na scenę polityczną relację konfliktową. Z jednej strony mamy do czynienia z tym, który **zagraża**, z drugiej natomiast musi pojawić się ten, który **broni**. I właśnie społeczność „my” w tym konflikcie wciela się w rolę obrońców zagrożonych wartości:

Zbigniew Ziobro (PiS):

„Nie można zgadzać się, aby polska władza przechodziła obojętnie wobec drastycznych przestępstw, których ofiarą padają nie-

winni ludzie i zwłaszcza jeżeli tego rodzaju zjawiska zaczynają narastać jako pewien problem społeczny. To jest rzecz całkowicie niezrozumiała i może zdradzać bezduszną kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości i prokuratury, a my na bezduszną nigdy nie będziemy pozwalać.”

Polityka tak rozumiana toczy się w nieustającym **stanie zagrożenia**, który jest sposobem prowadzenia walki z politycznym oponentem, występującym w sporze jako podmiot tym wartościami zagrażający. Można więc mówić o **polityce odrzucenia kompromisu w celu obrony fundamentalnych wartości**. W praktyce oznacza to, że polityka w takim ujęciu sprowadza się do „gry o sumie zerowej”. W takiej antagonistycznej relacji zwycięzcą może być tylko jedna strona – albo obrońca, albo zagrażający. Skoro tak, to nie wolno „nam” wchodzić w jakiegokolwiek układy czy porozumienia z tymi, którzy zagrażają podstawowym wartościom, na których osadzona jest nasza wspólnota.

Pod drugie – polityków PiS oraz PO dzielą także **sposoby i cele działania**:

J. Kaczyński (PiS):

„Na razie mamy do czynienia z taką sytuacją, w której **rząd w istocie uważa, że nie należy robić nic nowego**, bo pakiet to jest tak naprawdę nic nowego, a **my uważamy, że należy działać w sposób czynny. Jeżeli rząd zmieni zdanie, jesteśmy gotowi rozmawiać.”**

„My” działamy zawsze w zgodzie z interesem wspólnotowym (państwa, społeczeństwa, narodu), natomiast przeciwnik sprzeniewierza się temu interesowi, dbając wyłącznie o interes partykularny (partyjny, jednostkowy). Wśród motywów działania przeciwnika – obok własnego interesu politycznego – wskazuje się na działania motywowane chęcią maksymalizacji społecznego poparcia („premier kierował się PR-em”), co stanowić ma przeciwieństwo działania wynikającego z obowiązków, motywowanego chęcią dbania o szeroko rozumiany interes państwa i społeczeństwa bez względu na popularność tych działań w oczach opinii publicznej. Pierwszy model działania (przypisywany politykom PO) jest konotowany negatywnie, drugi natomiast (przypisywany politykom PiS) jest konotowany pozytywnie. Politycy PiS często odwołują się do **kryterium „woli działania”**. Z jednej strony są ci, którzy chcą działać, mają „dobrą wolę”, natomiast z drugiej ci, którzy działać nie chcą lub działając, wykazują „złą wolę”. To kryterium wprowadza kolejne podziały, np. wedle „skuteczności” działania: „my” jesteśmy skuteczni, „oni” są nieskuteczni. Przeciwnik jest więc niezdolny do konsensu na

poziomie wolicjonalnym (cechuje go brak dobrej woli lub zła wola działania), ale także na poziomie strukturalnym (nie posiada kompetencji, umiejętności wiedzy).

Typowy model konfliktu obserwowany w wystąpieniach polityków PiS jest **modelem konfliktu negatywnego**, to znaczy takiego, który prowadzi raczej do „zamykania” dyskursu pomiędzy jego stronami, a zatem utrwała już istniejące podziały. Konflikt nie służy wymianie/konfrontacji poglądów, pomysłów, idei itp., lecz kwestionowaniu pozycji, z której występuje przeciwnik: powoduje tym samym trwalsze zantagonizowanie stron, jednak **nie względem przeciwstawnych poglądów, ale względem przeciwstawnych pozycji i tożsamości politycznych** (rząd/opozycja, PiS/PO, zwycięzca wyborów/przeegrany wyborów). Konflikt nie ma charakteru funkcjonalnego, nie służy ujawnianiu sprzecznych stanowisk, nie służy regulacji stosunków władzy¹⁵, lecz jest wykorzystywany w tym celu, aby dokonać politycznej delegitymizacji przeciwnika. Aby go pokonać i pokazać publiczności, że racja jest tylko jedna. Przeciwnik jest bowiem z góry odrzucany jako partner do rozmowy, gdyż jest definiowany jako „wątpliwy moralnie”. Dlatego też nie można mu zaufać, może okazać się „dwulicowy”, ponieważ stosuje „podwójne standardy”:

Jarosław Zieliński (PiS):

„Te **podwójne standardy, jakie Platforma Obywatelska usiłuje stosować** wobec wartości najwyższej, jaką jest życie są dla nas i dla wszystkich chyba normalnie patrzących na to ludzi nie do zaakceptowania.”

Konflikt jest nie tylko konfliktem politycznym, ale z racji narzucenia przeciwnikowi tożsamości „szkodnika” społecznego (sprzeczność interesów przeciwnika i społeczeństwa), stał się zarazem **konfliktem społecznym** (pomiędzy władzą a społeczeństwem). Walka z przeciwnikiem na scenie politycznej zyskuje już nie tylko legitymizację polityczną, lecz jednocześnie legitymizację społeczną – w imię obrony wartości takich jak: godność, sprawiedliwość, prawda, życie ludzkie itp. Taki przeciwnik staje się „wrogiem”, ponieważ szkodzi: społeczeństwu, państwu, „nam”, a „my” (PiS) w tym konflikcie stajemy po stronie rządu-

¹⁵ L. A. Coser, *Spoleczne funkcje konfliktu*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 199–203.

nych, społeczeństwa. A zatem komunikacja odbywa się według schematu:

| | | |
|---|-------------------------|---|
| <p>„My” w sojuszu ze społeczeństwem (jako obrońcy społeczeństwa, wyrzyciele jego interesów)</p> | <p><u>przeciwno</u></p> | <p>tym, którzy „nam” szkodzą (przeciwnik)</p> |
|---|-------------------------|---|

Jedno z bardziej interesujących pytań, jakie można w tym miejscu postawić dotyczy sposobów rozwiązywania sytuacji konfliktowych, jakie dopuszczają i/lub proponują politycy określonych partii politycznych. Dla przedstawicieli PiS podkreślanie różnic w politycznej tożsamości na bazie schematu konfliktowego „my”–„oni” polega na **odrzuconiu przeciwnika i zaproponowaniu w to miejsce siebie**. Wśród wymienianych czy proponowanych sposobów rozwiązywania konfliktów brak jest takich jak np. negocjacje czy mediacja. Te są pożądane i akceptowane tylko w sytuacjach granicznych: „kiedy jest zagrożenie interesu kraju”. Poza takimi sytuacjami role rządu i opozycji – także w sprawach ważniejszych reform – są ostro rozgraniczone:

J. Kaczyński (PiS):

„Ponieważ rząd najwyraźniej nie jest w stanie wykonać swoich obowiązków, wobec tego swoje obowiązki tym bardziej musi wykonywać opozycja.”

Z wypowiedzi polityków PiS można wnioskować, że charakter interakcji pomiędzy politycznymi podmiotami wyklucza jakiegokolwiek porozumienie w wielu dziedzinach, ponieważ działania słuszne spotykają się z reakcją, której celem jest „atak”, „zemsta”. Same mają bowiem być postrzegane przez przeciwników jako niesłuszne/złe/nieprawomocne/szkodliwe itd. W świadomości komunikowanej w wypowiedziach polityków PiS istnieje wyraźna **wizja politycznego konfliktu jako „zwarcia”**, w którym polityczni oponenti wchodzi w wzajemne antagonistyczne interakcje, a charakter tego konfliktu uniemożliwia skuteczną komunikację jako podstawę współpracy, ponieważ podmioty – definiując stronę przeciwną w kategoriach „zagrożenia”, „źródła szkód” itd. – mają świadomość, że podobnie są postrzegane i identyfikowane przez drugą stronę sporu.

Jedynym akceptowalnym, a zarazem – w ujęciu nadawców takiego komunikatu – skutecznym sposobem wygaszania konfliktu jest więc **„pełna alternacja” władzy – zastąpienie „ich” przez „nas”**. Rozwiązywanie konfliktów w sytuacji „gry o sumie zerowej” odbywa się

poprzez pokonanie przeciwnika. Wykorzystując polityczne podziały dokonuje się całościowego odrzucenia i zanegowania sensowności (słuszności, skuteczności, ale także odpowiedzialności, profesjonalizmu, lojalności czy nawet patriotycznego charakteru) jego działań.

6. Konstruowanie wzajemnych relacji jako element stylu uprawiania polityki Platformy Obywatelskiej¹⁶

Styl uprawiania polityki Platformy Obywatelskiej, mimo że w powszechnym odbiorze (zapośredniczonym głównie przez media) uchodzi za bardziej koncyliacyjny i umiarkowany, to w tej konkretnej interakcji z Prawem i Sprawiedliwością również jest organizowany przez **logikę konfliktu** i to często konfliktu o podobnie negatywnym nacechowaniu. Jest to konflikt rozgrywany na wielu różnych płaszczyznach i ma zdecydowanie destrukcyjny charakter z punktu widzenia systemu politycznego. Jako taki uniemożliwia nieskrępowane wyrażanie poglądów, pomysłów i idei, a prowadzi wprost do kwestionowania pozycji przeciwnika. Z jednej strony istnieje linia podziału bezpośrednio politycznego, z drugiej natomiast – konflikt na linii PO–PiS ma wymiar o wiele głębszy niż tylko przeciwieństwo politycznych ról i pozycji pomiędzy rządem a opozycją parlamentarną. Jest to bowiem także **konflikt symboliczny**, jest walką o symbole, o ustanawianie symboli, walką w obronie symboli, a także walką o deprecjację symboli, ich przewartościowanie i ustanawianie nowych – własnych – symboli. Jako taki z pewnością jest konsekwencją konfrontacyjnego postrzegania sceny politycznej (jak w stylu PiS), na które składają się m.in.: autoidentyfikacje przez zaprzeczenie cech przeciwnika, ocena jego działań jako szkodliwych społecznie i politycznie czy wykluczanie przeciwnika ze wspólnej przestrzeni. Innym elementem stanowiącym o dysfunkcji tego konfliktu jest wyraziste definiowanie opozycyjnych względem siebie **ról politycznych: „poszkodowanych” (społeczeństwo), „wybawicieli” (polityczne „my”, PO) oraz**

¹⁶ Szczególną uwagę skupiono na wypowiedziach polityków Platformy Obywatelskiej podczas 27 konferencji prasowych. Analizie poddano wypowiedzi 23 osób z okresu od 1 stycznia do 30 czerwca 2009 roku. W 24 przypadkach stwierdzono działania, których konsekwencją – tak zamierzoną, jak i nieintencjonalną – było utrwalanie istniejącego podziału na linii PO–PiS lub ustanawianie nowych kryteriów dychotomizujących scenę polityczną pomiędzy obie partie.

„niszczycieli” (polityczne „oni”, PiS). W takim ujęciu obywatele są poszkodowani wskutek destrukcyjnych działań przeciwnika politycznego. Jednocześnie nie mogą liczyć na „naszą” pomoc, ponieważ działania „niszczycieli” uderzają również w „nasze” możliwości poprawy sytuacji społeczeństwa. Dlatego też walka toczy się przede wszystkim na poziomie „wybawiciele”–„niszczyciele”:

Krzysztof Lisek (PO):

„Byli tacy, którzy przez dwa lata zepsuli wszystko w stosunkach z Rosją. Dzisiaj rząd Platformy Obywatelskiej, Platforma Obywatelska, politycy Platformy Obywatelskiej naprawiają mozolnie i powoli, ale skutecznie te relacje.”

Charakterystyczny, aczkolwiek ujawniony również w stylu PiS, jest także mechanizm konstruowania dychotomii: „my” i społeczeństwo (razem) kontra przeciwnik polityczny. Jego funkcją jest **przenoszenie konfliktu politycznego na poziom społeczny**:

K. Lisek (PO):

„Jeśli PiS nam wypomina, że jesteśmy w Europejskiej Partii Ludowej ze względu na jakąś jedną posłankę jednej z tych partii, to sam musi też ponieść konsekwencje tego, że gdyby brytyjscy torysi mogli decydować o rozdziale funduszy europejskich, to **polscy rolnicy nie dostaliby żadnych dopłat.**”

W stylu uprawiania polityki PO można dostrzec analogiczne, jak w przypadku Prawa i Sprawiedliwości, źródła podziałów między partiami. Przede wszystkim są nimi **wartości** (dobro, zło, prawda, manipulacja). Dominują rozbieżności interpretacyjne dotyczące tego, co dobre i złe, pozytywne i negatywne w swych konsekwencjach, sprzyjające i szkodliwe. Obecne w narracjach **wartości najczęściej są niepodzielne** i to wokół nich toczą się bieżące konflikty:

Janusz Lewandowski (PO):

„**Albo PiS będzie po stronie polskiej racji stanu**, ale wtedy zapowiada się zderzenie czołowe z jego nowymi sprzymierzeńcami, **albo będzie po prostu wielkie utrudnienie w solidarności polskich europosłów w tej batalii**, która – moim zdaniem – będzie najważniejszą batalią w latach 2009–2013.”

Różnica aksjologiczna ma uniemożliwiać polityczne współdziałanie. Z kolei lokowanie przeciwnika po stronie podmiotów, które stanowią zagrożenie dla tych fundamentalnych i niepodzielnych wartości utrwała relację konfliktową. Działanie przeciwnika ma więc charakter destrukcyjny, w przeciwieństwie do „naszego” działania, które wprowadza

dza kreatywność i konstruktywizm, jak w schemacie, reprezentującym dwa porządki, które muszą pozostawać w konflikcie, ale to porządek „ich” zakłóca funkcjonowanie całości systemu. Zresztą charakterystyczne dla tej relacji jest, że **obie strony tej interakcji wzajemnie się obwiniają o szkodliwe, patologiczne działanie**, oraz o to, że reprezentują wzajemnie nieakceptowalne katalogi wartości.

Tabela 2

Obustronne sposoby wykluczania ze sfery publicznej

| „My” o „nich” | „Oni” o „nas” |
|-------------------------------------|----------------------------|
| <i>Polityka agresywna / wojenna</i> | <i>Polityka tchórzliwa</i> |

Źródło: Opracowanie własne.

Tym, co różni obie strony konfrontacji, a jednocześnie stanowi argument legitymizujący konfliktowe stosunki pomiędzy nimi jest przede wszystkim **odmienny sposób funkcjonowania i zorganizowania obu ugrupowań oraz styl politycznego działania** wobec otoczenia, w jakim się znajdują. Mówienie o tych różnicach zdradza charakterystyczne cechy autoprezentacji przez zaprzeczenie. To „my” jesteśmy przeciwieństwem tego, co „oni” proponują i co „oni” robią, dlatego nie ma powodów, aby wierzyć w deklarowane intencje oponenta.

Tabela 3

Autoprezentacje przez zaprzeczenie w stylu PO

| „MY” | „ONI” |
|---|---|
| <i>My na pewno nie będziemy...</i> | <i>... uciekali się do agresji, do bezpardonowej walki, którą zapowiada PiS</i> |
| „MY” | „ONI” |
| <i>My na pewno nie będziemy dali się...</i> | <i>... prowokować</i> |

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród wartości typowych i ważnych dla „naszego” środowiska wskazuje się dialog. Zajmuje on centralne miejsce w deklaracjach dotyczących własnych sposobów postępowania. Często przybiera jego postaci pochodne: debatę, rozmowę, zgodę czy porozumienie. To „my” się kierujemy tymi wartościami i na scenie politycznej je reprezentujemy, ale **dialog z największym ugrupowaniem opozycji jest niemożliwy (lub znacząco utrudniony)**. Przeszkadza temu postawa politycznego przeciwnika, który albo ma „złą wolę”, albo jest **niekompetentny** (stra-

tegia „my” tworzymy–„oni” niweczą). Argumentacja wpisuje się więc w następujący schemat:

„MY”: chcemy współpracować, działać konstruktywnie, tworzyć, realizować, reformować

„ONI”: reprezentują i odpowiadają za chaos, niezgodę i kłótnie w polskiej polityce

Oponent jest przedstawiany już nie tylko jako **wróg polityczny** (który szkodzi „nam”, „naszej” skuteczności), ale działa także **na szkodę interesu publicznego czy społecznego**:

Zbigniew Chlebowski (PO):

„My dzisiaj spłacamy jeszcze długi Gierka, nie wyobrażam sobie, żebyśmy spłacali przez następnych 30–40 lat długi Kaczyńskiego.

Na to nie ma zgody. Nie ma zgody na zadłużanie naszego państwa, bo tak naprawdę zadłużamy Polaków, przyszłe nasze pokolenia.”

Występuje zatem w poszerzonej roli „destruktora”: szkodzi, psuje, przeszkadza, ale także **niszczy efekty współdziałania** (np. współdziałania różnych partii w Sejmie):

Z. Chlebowski (PO):

„Gdyby pan prezydent tą ustawę zawetował, tak jak dzisiaj rzeczywiście podają to niektóre agencje, niektóre portale, to przyznam się szczerze, że byłbym wyjątkowo zdumionym politykiem.

Dlaczego? Dlatego, że to jest świetna ustawa. Po raz pierwszy chcemy skutecznie wygonić chuliganów ze stadionów.”

Dlatego właśnie trzeba zabiegać o zgodę, ale tylko pomiędzy tymi, którzy mogą przeciwstawić się drugiej stronie sporu, czyli z tymi, którzy po „naszej” stronie staną do walki z „naszym” przeciwnikiem. W tym kontekście stosuje się dwie strategie argumentacyjne: **„zgody przeciwko”** (musimy współpracować, żeby odizolować przeciwnika – celem jest wykluczenie kogoś) oraz **„współpracy wyłączającej”** (jeśli współpracować, to bez kogoś – celem jest skuteczne działanie w polityce). Stąd także może wynikać akceptacja dla preferowanego sposobu rozwiązywania konfliktu, a jest nim wykluczenie jednej ze stron z procesu podejmowania decyzji. Podobnie jak wśród polityków PiS akceptowanym modelem dochodzenia do zgody na scenie politycznej jest odrzucenie przeciwnika i zaproponowanie w to miejsce siebie, co wprowadza wyraźnie rozgraniczone role rządu i opozycji, które jest sygnałem dla wyborców, głoszącym, że tylko jedna ze stron sporu może uzyskać legitymację do rządzenia w kolejnych wyborach (**„alternacja całkowita”**).

7. Podsumowanie

Politologiczna kategoria stylu uprawiania polityki zastosowana do opisu wzajemnie zorientowanych działań polityków PiS i PO pozwoliła wyjaśnić istotę tej relacji, którą stanowi następujący schemat:

- a) pomiędzy „nami” a przeciwnikiem istnieje zasadnicza różnica wartości, celów i sposobów działania;
- b) dlatego interakcje pomiędzy PiS a PO mają charakter konfliktowy;
- c) ów konflikt jest nieusuwalny;
- d) ów konflikt wymusza ciągłą walkę (obronę zagrożonych wartości);
- e) to nie „my” wywołaliśmy i podtrzymujemy ten konflikt;
- f) konflikt może być rozwiązany wyłącznie przez pokonanie przeciwnika politycznego.

Okazuje się, że najważniejsze kanały komunikacyjne tej interakcji są systematycznie i konsekwentnie zamykane przez obie strony konfliktu. Założenie o marketingowej motywacji politycznego działania sugeruje, że taka strategia została z góry zaplanowana i jest całkiem racjonalnie wprowadzana w życie.

Bibliografia

- Antoszewski A., *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004.
- Burton M., Gunther R., Higley J., *Elity a rozwój demokracji*, w: *Elity. Demokracja. Wybory*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1993.
- Burton M., Gunther R., Higley J., *Introduction: Elite Transformations and Democratic Regimes*, w: *Elites and Democratic Consolidation in Latin America and Southern Europe*, red. J. Higley, R. Gunther, New York 1992.
- Coser L. A., *Spoleczne funkcje konfliktu*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Demokracja w działaniu. Monitoring Mediów Publicznych*, <http://www.batory.org.pl/doc/monitoring-kampanii-w-serwisach-informacyjnych-tvp.2010b-tabele.pdf>, 11.06.2011.
- Diamond L., *Trzy paradoksy demokracji*, w: *Przyszłość demokracji: wybór tekstów*, red. P. Śpiewak, Warszawa 2005.
- Grabowska M., *Polskie podziały polityczne*, w: *Jaka Polska? Czyja Polska? Diagnozy i dyskusje*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2006.
- Jarosław Kaczyński: *przemówienie na zakończenie II Kongresu PiS – Kraków 2009*, http://www.kppis.pl/pis_tv,463.html, 12.08.2010.

- Jasiecki K., *Konsens i konflikt w poglądach elity politycznej*, w: *Polityka i Sejm. Formowanie się elity politycznej*, red. W. Wesolowski, B. Post, Warszawa 1998.
- Lundby K., *Introduction: Mediatization as Key*, w: *Mediatization: Concept, Changes, Consequences*, red. K. Lundby, New York 2009.
- Łabędź K., *Partie postsolidarnościowe dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk, Kraków 2010.
- Mam ofertę dla PiS i SLD*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 15 stycznia 2010.
- Polacy o stylu działalności partii politycznych obecnych w parlamencie*, Komunikat CBOS, BS/103/2003.
- Raport z projektu monitoringu wybranych audycji informacyjnych TVP w okresie wyborów samorządowych 2006 roku*, <http://www.batory.org.pl/doc/raport-z-projektu-monitoringu.pdf>, 11.06.2011.
- Strömbäck J., Esser F., *Shaping Politics: Mediatization and Media Interventionism*, w: *Mediatization: Concept, Changes, Consequences*, red. K. Lundby, New York 2009.
- Strömbäck J., *Mediatization of Politics. Toward a Conceptual Framework for Comparative Research*, w: *The Sourcebook for Political Communication Research*, red. E. P. Bucy, R. Lance Holbert, New York 2010.
- Szawiel T., *Podział lewica–prawica w polityce i w szerszym kontekście kulturowym*, w: *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, red. M. Grabowska, T. Szawiel, Warszawa 2003.
- Szawiel T., *Podział na lewicę i prawicę w Polsce po 1989 roku* w: *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, red. R. Markowski, Warszawa 2002.

Building mutual relations as an element of the political style of the Civic Platform (PO) and Law and Justice (PiS) parties

Summary

The subject of this paper is an analysis of behavior on the Polish political stage. Its starting point is a reflection on conflict and consensus in a democratic system. This general context requires us to approach these phenomena in terms of a range of aspects which can in turn affect the final assessment of conflict and consensus from the point of view of the quality of the political system. It turns out that the most important communication channels for this interaction are systematically and consistently closed by both sides involved in the conflict. The assumption that this political activity is inspired by marketing suggests that such a strategy has been planned in advance and is rationally implemented.